



Impresje niezależnego wyborcy

Polacy są już po I turze wyborów prezydenckich. Szykują się do II tury. Komentarzy jest mnóstwo – i to różnorodnych. A z pozycji wyborcy można by je ująć następująco:

- Wyniki odzwierciedlają stan świadomości społeczno-politycznej. W około 1/3 jest on nie za wysoki, a nawet zdaniem niektórych – marny. Niektórzy głosowali rękami a nie głową.
- Na frekwencję i wyniki istotny, a w niektórych regionach przemożny wpływ mają parafie, a w ogólności – kościół. Za granicą też, bo w USA np. w 80%.
- Nowym elementem jest wzrost potencjału „nowej” lewicy czyli SLD, z Grzegorzem Napieralskim na czele. To świadczy o postępującej polaryzacji, i to w dobrym kierunku. Rosną siły lewicy – obok rządzącej prawicy.

PRAWDY PO I TURZE

- Pewnym zaskoczeniem jest wynik wyborczy PSL i Samoobrony (niewiele ponad 3% głosów). Coś tu niedobrego się dzieje...
- Potwierdził się znaczący wpływ mediów na przebieg i nawet wyniki wyborów.
- Zarysowała się skłonność TVP1 i niektórych tytułów prasowych do preferowania jednej z dwóch wiodących partii. Inni trochę narzekali.
- Zdecydowanie dominowały hasła populistyczne, bez podstaw merytorycznych i programu realizacyjnego. Ale to chroba nie tylko u nas.
- Hasłem bez pokrycia, tchnącym złudą i nawet obłudą, było mówienie o zgodzie i pojednaniu. Ale to tylko na czas kampanii, bo już nazajutrz – wszystko wraca do normy. Każda partia obstaje za swoim.
- Przebieg kampanii był spokojny, miejscami usypiający. Na szczęście był już Mundial. Zainteresowanie wyborami, mierzone frekwencją (około 55%) można uznać za średnie lub zadowalające.
- Generalnie rzecz ujmując – tura udana, wyniki zgodne z oczekiwaniami. A jedność w narodzie jest, co potwierdziła klęska powodzi. Bo na co dzień – jest na ogół inaczej.
- Jakie są sugestie na II turę (do 4 lipca br.)?
- Realnie oceniać realia, a nie krytykować dla krytyki. I bez uszczypliwości, bo to marne hobby. Zraża a nie zachęca.
- Polska dziś i jutro, a nie wczoraj. Tu problematyka UE, euro, Prezydencji w 2011 roku, NATO, a nawet udział w G-20.
- Prezydent – to nie rząd. Mówić realnie o roli prezydenta, a przynajmniej – przypomnieć. To rząd określa program i odpowiada za realizację.
- Zadać o frekwencję. Możliwe sojusze wyborcze, a potem koalicyjne. Nadal aktywne kontakty z wyborcami.
- Jednym z haseł zawsze prawdziwych jest to, że przyszłość kraju jest w naszych rękach, a nie jednego człowieka, choćby i prezydenta. Tu liczy się przedsiębiorczość, innowacyjność, proeksportowość, efektywność produkcji, pracy i działania.
- Nie dzielić kraju i społeczeństwa według partii, poglądów czy opcji. Razem – to znaczy szybciej i lepiej! Pod każdym względem. I to jest puenta.
- Nie tylko trzeba głosować, a mądrze wybierać. I na to liczyć we wszystkich wyborach.

Mikołaj ONISZCZUK (Warszawa)

O dyplomacji na kanwie charkowskiego Jubileuszu



Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski otworzył okolicznościową wystawę pt.: „Historia polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej” (Reportaż czytaj na str. 4-5)

Spiewamy po polsku

VII Festiwal Polskiej Piosenki Współczesnej



Uczestnicy i organizatorzy VII Festiwalu Polskiej Piosenki Współczesnej w Kijowie (Szczegóły na str. 3)

Dociekania prawdy

„Katyń 1940 - 2010”

Pod koniec maja w Żytomierzu odbyła się pierwsza naukowa konferencja na Ukrainie pt. „Katyń 1940-2010”. Jej organizatorem był Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie a odbywała się ona pod honorowym patronatem Konsula Generalnego RP w Winnicy Krzysztofa Świdarka przy wsparciu Senatu RP.

Celem konferencji było uszanowanie pamięci ofiar represji stalinowskich, ze szczególnym akcentem na sprawę katyńską z 1940 r. - przez długie lata przemilczaną w oficjalnej radzieckiej historiografii.

Przed rozpoczęciem konferencji w Żytomierzu w kościele katedralnym św. Zofii odbyła się Msza Święta, (przewodził Kanclerz Diecezji Kijowsko - Żytomierskiej ks. Józef Lipiecki) oraz Koncert w hołdzie ofiarom katyńskim i katastrofy lotniczej Chóru Kameralnego „Orfeusz” (kierownik Aleksander Zawolgin, dyrektor Sergiusz Bondar), Zespołu Kameralnego im. I.F. Dobrzyńskiego (kierownik dr muzykologii Irena Kopoć).

W konferencji wzięli udział: Konsul Generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek, Sekretarz Rady Miasta Anatol Kaleński, kierownik sektora ds. religijnych i narodowościowych Aleksander Piwowarski, kierownik działu ds. kontaktów ze społecznością Rady Miasta Olga Bielobrowiec, Prezes Fundacji „Srebrna Wieża” Jurij Woderacki, ks. Józef Lipiecki, prałat L. Kamilewski, prezisi organizacji polskich Żytomierszczyzny.

Prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur przeczytała przemówie-

nie przygotowane przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na uroczystości 10 kwietnia 2010 roku.

Odbyła się prezentacja multimedialna: materiały nadane przez Lubelski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej i Stowa-

dia katyńska była już następstwem szeregu działań kierownictwa radzieckiego w kierunku zaostrożenia systemu totalitarnego, co długo jeszcze przed 1940 rokiem składało się na podłoże masowej likwidacji wziętych do niewoli. Bazy danych i innych

b. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych Franciszek Brzezicki powiedział, że nieopodal Malowanki (dzielnica Żytomierza), gdzie wielu mieszkało Polaków, w latach 1937/38 nie było godzin porannych, żeby w okolicznych domach, to tu, to

giczny okres w naszej wspólnej historii, aczkolwiek ludzie przetrwali, nie złamali się.

Podsumowała konferencję dr Irena Kopoć: „Konferencja odbyła się na wysokim poziomie zawodowym w oparciu o główne metody naukowych badań historycznych, a mianowicie: znajomość źródeł archeologicznych, demograficznych, statystycznych i analitycznych.

Na konferencji przedstawiono dużo materiałów dokumentalnych, muzealnych, archiwalnych, opatrzonych datą i podających imiona świadków, ich wspomnienia o represjach stalinowskich, nie tylko w Katyniu, ale także na Wołyniu i w Żytomierzu.

Mamy nadzieję, że badania naukowe i historyczne będą kontynuowane a prawdę o historii ukazana będzie przyszłym pokoleniom bez przemilczeń i fałszowania.

Na zakończenie Konsul Generalny RP w Winnicy Krzysztof Świderek podkreślił, że jest to pierwsza tego typu konferencja na Ukrainie, a jako że niewiele materiałów katyńskiej tragedii, represji stalinowskich zbzdano do końca, to wymagają one dalszych opracowań. Konsul wyraził nadzieję, że w przyszłych konferencjach wezmą też udział polscy naukowcy. Serdecznie podziękował organizatorom, kapłanom i artystom za koncert-rekwiem.

W imieniu organizatorów dziękujemy Lubelskiemu Marszałkowskiemu Urzędowi, Lubelskiemu Oddziałowi Instytutu Pamięci Narodowej i Stowarzyszeniu Rodzina Katyńska w Lublinie za materiały udostępnione konferencji.

Wiktoria

LASKOWSKA-SZCZUR



rzyszenie Rodzin Katyńskich w Lublinie – przekazane przez Marszałka Województwa Lubelskiego Krzysztofa Grabczuka.

Na konferencji połączono dwa nurty dociekań prawdy - badania historyków z wspomnieniami bezpośrednich świadków wydarzeń. Dr hist. Eugeniusz Godowany (m. Kryżopol, obw. winnicki) przedstawił referat: „Stalin i Polska: kilka faktów w kontekście zbrodni katyńskiej”. Larisa Kopijczenko - Kierownik grupy naukowo-redakcyjnej przy obwodowym kolegium redakcyjnym książki „Zrehabilitowani przez historię” oraz sekretarz kolegium redakcyjnego Eugeniusz Timiriajew przedstawili fakty dot. represji politycznych przeciwko ludności polskiej w latach 1937-1938. Uczestnicy podkreślali, że trage-

dokumentów naukowych, opracowanych na szczeblu regionalnym, ukazują represje wobec Polaków przeprowadzone w latach 30. podczas kolektywizacji i trwające do II wojny światowej. Dane dotyczące likwidacji autonomicznego rejonu Marchlewskiego mówią, że jedne polskie rodziny z dziećmi wysiedlano z gospodarstw do Kazachstanu, inne - na podstawie sfabrykowanych oskarżeń o przynależność do antyradzieckiej organizacji szpiegowskiej rozstrzelano lub zesłano do łagrów. Sekretarz Komisji Eugeniusz Timiriajew twierdzi, że prawie 42.000 osób w regionie zaznało represji. Około 22% z nich to Polacy, a wraz z ponad 19 tysiącami ludzi zginęła ponad jedna trzecia Polaków.

Co dotyczy wspomnień, to

tam ktoś nie płakał z powodu aresztowania krewnych czy bliskich. F. Brzezicki uważa, że wszystkie kolejne represje - to kontynuacja tragedii katyńskiej. Proboszcz parafii ks. L. Kamilewski, żywy świadek represji, opowiedział o swoim gorzkim losie, przeżytych cierpieniach oraz o wielu katolickich księżach, represjonowanych za wiarę i przynależność do narodu polskiego. Ich emocjonalne wypowiedzi były wywołane rozszerzonym tematem konferencji - dyskusja nie tylko o tragedii katyńskiej, ale także o represjach, od których ucierpiał narody Związku Radzieckiego. Szeroki zakres tematyczny najwyraźniej okazał się owocny.

Po długich dyskusjach wszyscy uczestnicy doszli też do jednostajnej opinii, że był to tra-

Muzy w muzeum

Gdy trafisz do kijowskiego muzeum M. T. Rylskiego, od razu zapominasz o miejskim zgiełku, smogu, rozgrzanym asfalcie ulic i od pierwszej chwili odczuwasz niepowtarzalną aurę tego niezwykle ciepłego i gościnnego domu, ukrytego wśród majestatycznych wiekowych drzew, zabytkowego parku.

Roboczy gabinet poety z mnóstwem książek, liczne pokoje zajęte pod ogromną bibliotekę, przytulny pokój gościnny z okazałym fortepianem - cała ta atmosfera domu przypomina o wielkim ukraińskim poecie Maksymie Rylskim, którego to dziadek - Rozesław Rylski był bogatym polskim szlachcicem, zaś babcia pochodziła z księżęcej rodziny Trubieckich.

Nie przypadkowo zatem Maksymowi bliska była literatura i poezja polska, a dziś jego przekład na ukraiński mickiewicza „Pana Tadeusza” uznawany jest powszechnie za najznakomitszy. W ojcowskim

SZTUKA

domu częstym gościem był wybitny kompozytor Mykoła Łysenko, który z dzieciństwa przeszczepił mu zamiłowanie do

muzyki, w tym i dzieł Fryderyka Szopena.

Właśnie dlatego w tym za- bytkowym domu, gdzie często



Z aplauzem przyjęli goście pełne wdzięku i perfekcji wystąpienie Wiktorii Radik

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 czerwca 2010 roku odeszła od nas nagle



śp.
**WANDA
CARUK**



człowiek wielkiej dobroci i szlachetnego serca, utalentowana plastyczka, aktywny działacz Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w Kijowie

Rodzinie Zmarłej, przyjaciółom oraz wszystkim bliskim składamy wyrazy serdecznego współczucia

Związek Polaków na Ukrainie
Redakcja „Dziennika Kijowskiego”

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!! Индекс передплати 30678.

УКРПОШТА

Polskie nutki

VII Festiwal Polskiej Piosenki Współczesnej

W tym roku VII Festiwal Polskiej Piosenki Współczesnej odbył się w połowie czerwca w Centrum Twórczości dla Dzieci i Młodzieży Sołomienkiej dzielnicy Kijowa. Organizatorem Festiwalu, jak zawsze, był Związek Polaków na Ukrainie, a jego współorganizatorem Kijowskie Polskie Zrzeszenie Młodzieżowe „Młodzi i kreatywni” pod kierownictwem Łarysy Bułanowej, która już od 5 lat współpracuje z tym Centrum. Imprezę iście profesjonalnie prowadziła Stanisława Tkaczuk.

Na wstępie na festiwalową estradę, wyszły dzieci z najmłodszej, średniej i starszej grupy

i Kompozytorów Scenicznych, Wiktoria Jurkowska – muzykolog, Stanisław Kostecki – prezes ZPU, Łarysa Bułanowa – prezes KPZM „Młodzi i kreatywni”, oceniając występ każdego uczestnika, brało pod uwagę zdolności wokalne, znajomość języka polskiego i prawidłową wymowę.

Z przyjemnością zaznaczyć należy, że znacznie wzrósł się poziom profesjonalny uczestników i był on nieporównywalnie



Zwycięcy VII Festiwalu Polskiej Piosenki Współczesnej

„Jaskółeczka” Zrzeszenia „Młodzi i Kreatywni”, które występowały poza konkursem.

W tegorocznych zmaganiach wzięło udział 12 uczestników z Chmielnickiego, Nikopola, Symferopola, Gródka Podolskiego, Żytomierza, Kremenczuka, Kijowa i Berdyczowa.

Jury, w którym zasiadali: Stanisław Klawe - przedstawiciel Polskiego Związku Autorów

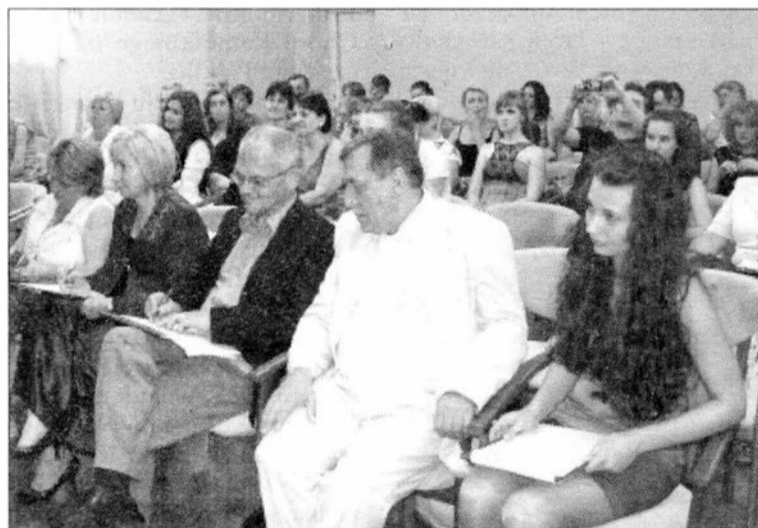
wyższy, aniżeli w latach poprzednich. Zgodnie z formatem imprezy w zasadzie wykonywano współczesne polskie piosenki, oczywiście po polsku i z wyszukanego repertuaru. Ponadto, finaliści na wstępie pokrótce prezentowali się jury i publiczności, co było innowacją tegorocznego festiwalu. Jury stanęło przed nie lada zadaniem, gdyż niemal wszyscy pretendenci na



Laureatka Festiwalu Aleksandra Żurba z Nikopola

dokonało wyboru. Laureatką tegorocznego Festiwalu stała się Aleksandra Żurba z Nikopola, wykonawczyni kilku piosenek w tym również utworu pt. „Cień orła”. Wy różniła się wspaniałym głosem, dobrą znajomością języka polskiego i zdołała na scenie stworzyć swego rodzaju mini-spektakl.

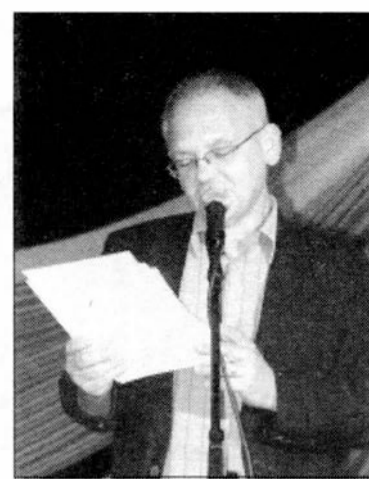
Drugie miejsce zajęła Jana Moisiejewa (Symferopol), zaś trzecie podzieliły Helena Katana (obw. Chmielnicki) i Wiktoria Dembicka (m. Chmielnicki).



Jury wnikliwie ocenia występ każdego z solistów

laureatów mieli doskonale możliwości wokalne i czuli się na scenie swobodnie. Jednakże po burzliwych obradach jury

Zamykając imprezę prezes Związku Polaków Ukrainy Stanisław Kostecki, przypomniał zebrany historię powstania



Przewodniczący jury - Stanisław Klawe

Festiwalu. Początkowo był to zwykły konkurs współczesnej piosenki polskiej, a następnie, kiedy pojawili się sponsorzy, przerósł w festiwal. W tym roku, niestety, imprezę przeprowadzono na koszt własny ZPU oraz stowarzyszeń biorących w niej udział. Stąd też znów powróciła ona do formatu konkursu, chociaż tradycyjnie zachowała wysoki tytuł festiwalu.

Stanisław Kostecki podkreślił również, że tegoroczny wysoki poziom zaprezentowany przez uczestników, dobitnie świadczy o potrzebie kontynuowania tej formy kontaktu z kulturą i językiem polskim.

Tym razem na warsztaty i Festiwal w Polsce pojedzie nie tylko zwycięzcy tegorocznego Festiwalu, a także laureatka zeszłorocznego konkursu Eugenia Czerewko, również reprezentantka Nikopola, ze względu na to, iż w ubiegłym roku z powodu światowego kryzysu do festiwalu w Polsce nie doszło.

Przewodniczący jury Stanisław Klawe pogratulował zwycięzcom, oznajmiając, że jest zadowolony z poziomu Festiwalu. Podkreślił też, iż tego rodzaju imprezy sprzyjają wyłanianiu nowych talentów, a co najważniejsze, są bodźcem w procesie odrodzenia i rozwoju kultury polskiej na Ukrainie.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

tworzy cuda

rozbrzmiewała muzyka wielkiego polskiego kompozytora, zdecydowano 10 czerwca uczcić 200-lecie jego urodzin, jak również 115-lecie urodzin gospodarza domu - Maksyma Rylskiego, przeprowadzając wieczór literacko-muzyczny. Organizatorami tego przedsięwzięcia byli: Muzeum M.T. Rylskiego i Kijowskie Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie Polaków „Zgoda”. Scenariusz i program przygotowała Helena Arendarewska - pianistka, koncertmistrz i wykładowca Szkoły Muzycznej nr 38 Hołosiejewskiej dzielnicy Kijowa. Wieczór prowadziła Alła Polakowa - wykładowczyni teorii muzyki tejże szkoły.

Dyrektor muzeum Wiktoria Kołesnyk inaugurując wieczór zaznaczyła, że dzięki fortepianowi, który po renowacji otrzy-

mał drugie życie, pojawiła się możliwość przeprowadzić tu takiego rodzaju wieczory literacko-muzyczne. A jako że najbardziej ulubionym kompozytorem Maksyma Rylskiego był właśnie Szopen, dlatego też pierwszy koncert poświęcono właśnie temu geniuszowi.

Część muzyczną spotkania rozpoczęła studentka Narodowej Akademii Muzycznej Switłana Rud' wykonaniem «Ballady» Fryderyka Szopena, które swoją wirtuazyjną aranżacją dosłownie oczarowało obecnych. Także wiele przepięknych utworów zabrzmiało w wykonaniu znanej pianistki Heleny Arendarewskiej.

Z aplauzem przyjęli goście pełne wdzięku i perfekcji wystąpienie Wiktorii Radik - Zasłużonej dla Kultury Ukrainy i Polskiej, prezesa Stowarzyszenia

„Zgoda” oraz kierownika artystycznego Zespołu Folkloru Ukraińsko-Polskiego „Ластівки-Жаскółки” Kijowskiego Domu Nauczyciela. Wiktoria wykonała pięć pieśni do słów Zaleskiego, Wietwickiego i Mickiewicza. A taki znany utwór Mickiewicza, jak „Moja pieszczotka”, poświęcony Karolinie Sobańskiej, przedstawiła w dwóch wariantach skomponowanych przez M. Łysenkę i F. Szopena.

Zaprezentowano również pieśni z serii «Dumek» w wykonaniu Wasilija Bilocerkiwskiego, w niepowtarzalnej, jemu tylko właściwej, wokalne manierze.

Dzięki talentom wykonawców widzowie przeniesli się niby w inny wymiar, daleki od powszedniej rutyny, od codziennych problemów i trosk. Czas przemianał niepostrzeżenie. Jeszcze raz przekonaliśmy się, że sztuka



Organizatorzy i uczestnicy wieczoru literacko-muzycznego

może tworzyć cuda, uzdrawiać dusze i napełniać serca harmonią i radością.

Pozostajemy z nadzieją, że zaciśnięte muzealnych sal nieje-

dnokrotnie jeszcze da nam sposobność dla podobnie wspaniałego artystycznego relaksu.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)

Obchody jubileuszu Konsulatu Generalnego RP w Charkowie



W sali aktowej uniwersytetu charkowskiego do uczestników Konferencji z życzeniami ciekawych i pomyślnych obrad zwrócił się Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski

„Z perspektywy czasu zdaje się nie ulegać wątpliwości, że stosunki polityczne z Rosją Sowiecką, a następnie ZSRR, miały dla odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego kluczowe znaczenie. Nie będzie przesadnym stwierdzenie, że determinowały one całość polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej.

Obszarem szczególnego polskiego zainteresowania, a zarazem polem zaczętej, toczonej na wielu płaszczyznach rywalizacji między Warszawą a Moskwą – stała się Ukraina. Trudno się, więc dziwić, iż do pracy na terenie ZSRR, a Ukrainy w szczególności starano się kierować dy-

powołania dzisiejszej placówki konsularnej.

Na zaproszenie Konsula Generalnego RP w Charkowie Grzegorza Soroczyńskiego na uroczystości jubileuszowe przybyli liczni przedstawiciele polskiego korpusu dyplomatycznego, a wśród nich: Ambasador RP na Ukrainie – Jacek Kluczkowski, Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie – Edward Dobrowolski, Konsul

recki, zaproszony na uroczystości, który wieczorem 5 czerwca, w Teatrze im. Taryasa Szewczenki osobiście dyrygował wykonaniem jednego ze swoich utworów na uroczystym koncercie z udziałem Akademickiej Orkiestry Symfonicznej Charkowskiej Filharmonii i Akademickiego Chóru Kameralnego im. Władysława Pałkina.

Dzięki wsparciu finansowemu Konsulatu Generalnego w Charkowie, na budynku biblioteki tutejszego uniwersytetu odsłonięto tablicę pamiątkową, poświęconą Sewerynowi Potoczekiemu, jednemu z założycieli uniwersytetu charkowskiego.

Ważnym wydarzeniem tych dni stało się otwarcie Polsko-Ukraińskiego Akademickiego Centrum Kulturalno-Naukowego na Charkowskim Uniwersytecie Narodowym im. W. N. Karazina, którego głównym celem ma być koordynacja współpracy polskich i ukraińskich ośrodków naukowych.

W ostatni dzień obchodów w kościele katedralnym p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny biskup Marian Buczek odprawił Mszę świętą w intencji dawnych i obecnych pracowników Konsulatu RP. Na zakończenie uroczystości przemówił ambasador Polski na Ukrainie Jacek Kluczkowski.

Po Mszy uczestnicy i goście przedsięwzięcia złożyli wiązanki kwiatów pod tablicą na byłym budynku NKWD, upamiętniającą zamordowanych w jego piwnicach oficerów Wojska Pol-

skiego i w wielkim skupieniu wysłuchali świetnie podanej informacji z ust Konsula Generalnego Grzegorza Soroczyńskiego o czynionych tu bestialstwach.

Rozstrzeliwania odbywały się późnym wieczorem i nocą. Zwłoki z głowami owiniętymi płaszczami ładowano następnie na ciężarówkę i wywożono do lasu znajdującego się nieopodal podcharkowskiego osiedla Piati-

Totalitaryzmu w Charkowie – gdzie w hołdzie pomordowanym złożyli wieńce pod pomnikiem Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Perfekcyjnie przygotowaną wycieczkę pt. „Śladami Polaków w Charkowie” zakończyło zwiedzanie muzeum Narodowego Kompleksu Memorialnego „Wzgórze Marszałka Koniewa”, gdzie oprócz ekspozycji zatytułowanej „Charkowszczyzna w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej



Uroczyste przyjęcie z okazji jubileuszu konsulatu, wydane przez Konsula Generalnego RP w Charkowie dr Grzegorza Soroczyńskiego zaszczytlił swoją obecnością przewodniczący Charkowskiej Obwodowej Administracji Państwowej Michał Dobkin i Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski

płomatów o odpowiednich kwalifikacjach i doświadczeniu...”

Powyższa wypowiedź dr Andrzeja Michalskiego – adiunkta Akademii Pomorskiej w Słupsku zabrzmiała nieczym zaczyn do dyskusji na Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Polska dyplomacja na Wschodzie w XX - początkach XXI wieku”, która toczyła swe obrady w dniach 3-6 czerwca w Charkowie.

Konferencja ta zorganizowana przez Konsulat Generalny RP w Charkowie, Stowarzyszenie Uczonych Polaków Ukrainy w Kijowie oraz Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz Centrum Badań Wschodnich Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie stała się jednym z kluczowych punktów obchodów podwójnego jubileuszu Konsulatu Generalnego RP w Charkowie – 85. rocznicy powstania przedwojennego urzędu (zwanego wówczas poselstwem) i 15- leciem

Generalny RP we Lwowie – Grzegorz Opaliński, Konsul Generalny RP w Łucku – Tomasz Janik, Konsul Generalny RP w Brześciu – Jarosław Książek, pracownicy polskiej służby dyplomatycznej - konsularnej z Kijowa, Odessy i Sankt Petersburga, Radca-Minister w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP – Aleksander Wasilewski.

W obchodach uczestniczyli też: prezes Federacji Organizacji Polaków na Ukrainie – Emilia Chmielowa, prezesi i przedstawiciele polskich stowarzyszeń z wielu regionów Ukrainy i Białorusi oraz duchowieństwo rzymskokatolickie na czele z biskupem charkowsko-zaporoskim Marianem Buczkim.

W ramach uroczystości jubileuszowych przeprowadzono cały szereg imprez towarzyszących.

W przededniu otwarcia konferencji z dziennikarzami regionu spotkał się Krzysztof Pende-



Wiwaty, brawa i kwiaty przyjmuje Krzysztof Penderecki po wykonaniu utworu Mistrza na uroczystym koncercie z udziałem Akademickiej Orkiestry Symfonicznej Charkowskiej Filharmonii i Akademickiego Chóru Kameralnego



Pomysłodawca i inicjator Konferencji dr hab. prof. Henryk Stroński i organizator z ramienia KG RP w Charkowie mgr Anita Staszkiwicz podczas otwarcia Polsko-Ukraińskiego Akademickiego Centrum Kulturalno-Naukowego na Uniwersytecie Charkowskim

chatki (ok. 10 km od centrum Charkowa), gdzie wrzucano je do uprzednio wykopanych dołów, w pobliżu zbiorowych grobów ofiar wcześniejszych egzekucji NKWD.

Tym właśnie czarnym szlakiem uczestnicy obchodów przemieścili się na Cmentarz Ofiar

1941-1945" znajdują się ekspozyty z Muzeum Powstania Warszawskiego, przedstawiające Polaków na frontach II wojny światowej.

Wróćmy jednak jeszcze do prac Konferencji, która dla naukowców stanowiła najważniejszą część charkowskiego przedsięwzięcia

Tuż przed jej inauguracją odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pt. „Historia polskiej służby dyplomatyczno-konsularnej” oraz wystawy „Polska książka w zbiorach biblioteki Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu im. W. N. Karazina”.

Od pierwszych chwil obrady potoczyły się w żywym tempie, co pozwoliło na wygłoszenie aż 32 referatów.

Ich autorami byli przedstawiciele 13 polskich uniwersytetów, przedmiotem badań których jest m.in. problematyka związana z polską dyplomacją, jak również naukowcy ukraińskich ośrodków badawczych Charkowa, Kijowa, Doniecka i Dniepropietrowska,

a także przedstawiciele polskiej służby dyplomatyczno – konsularnej.

Rzeczowe, rzetelnie przygotowane referaty wywoływały nieraz burzliwą, aczkolwiek konstruktywną polemikę. W toku dyskusji stawiano czasem tezy dość kontrowersyjne – jak na przykład przy ocenie efektywności działań polskich placówek konsularnych na Ukrainie w latach Wielkiego Głodu - co świadczy jednak o tym, iż w badaniach dotyczących polskiej dyplomacji na Wschodzie są jeszcze białe plamy wymagające głębszej analizy.

Bezspornie, aczkolwiek przyznać należy, że atmosfera

O polskim Konsulacie w Mińsku w międzywojennym okresie tzw. białorusinizacji opowiedział rosyjski dysydent i polski historyk związany z Uniwersytetem Opolskim, autor znakomitego dzieła poświęconego stalinowskiemu terrorowi „Pierwszy naród ukarany...” Mikołaj Iwanow.

Posiedzenie prowadził pomysłodawca i inicjator Konferencji dr hab. prof. Henryk Stroński reprezentujący Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie oraz Stowarzyszenie Uczonych Polskich Ukrainy, który w swym planowym referacie przeanalizował temat: „Losy ludności polskiej na Ukrainie



Współczucie i oburzenie dało się odczytać na twarzach uczestników słuchających opowieści Konsula Generalnego Soroczyńskiego o bestialstwach dokonywanych na Polakach w piwnicach b. siedziby NKWD

charkowskiego JUBILEUSZU



Ofiarom totalitaryzmu spoczywającym na cmentarzu w Piłchatkach oddali hołd Generalni Konsulowie RP w Winnicy - Krzysztof Świderek i Charkowie - Grzegorz Soroczyński, Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski, kompozytor Krzysztof Penderecki, Kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie Edward Dobrowolski

samych obrad, jak i rozmów w kularach i na wszelkiego rodzaju spotkaniach była budująca, przykładowa - wręcz rodzinna i doskonale sprzyjała nawiązaniu kontaktów między uczestnikami forum.

Tematyka poruszanych zagadnień była niezwykle rozległa, od dalekiego w czasie - stosunku polskiej dyplomacji wobec zbliżenia pomiędzy Watykanem a ZSRR w latach 1918-26 - (wystąpienie prof. Macieja Mroza z Wrocławia) do problemów dnia dzisiejszego, związanych np. ze wsparciem okazywanym mniejszości polskiej na Białorusi (mgr Hanna Paniszewa ze Związku Polaków na Białorusi).

Na posiedzeniu plenarnym szczególnie zainteresowanie wywołały wystąpienia rektora charkowskiej uczelni dr hab. prof. Wila Bakirowa („Uniwersytet i kultura polska”) i Aleksandra Wasilewskiego z MSZ RP („Polskie konsulaty na Wschodzie 1918-1939”). Głównym kierunkom działalności Konsulatu Generalnego we Lwowie w latach 2005-2010 poświęcił swoje wystąpienie Grzegorz Opaliński obecny Konsul Generalny RP w tym mieście.

Sowieckiej a dyplomacja II RP w latach 1921-1939”

Fakty, refleksje i skojarzenia związane z historią Konsulatu Generalnego w Charkowie przedstawił zebrany dr Jarosław Książek (KG RP w Brześciu) kierujący tą placówką w latach 2003-2006 oraz, wspomniany na wstępie, dr Andrzej Michalski. Jej funkcjonowanie „w świetle Internetu” zreferował prof. dr hab. Andrzej Bonusiak (Uniwersytet Rzeszowski) zaś o dniu dzisiejszym i aktualnych działaniach na rzecz Polo-

onii charkowskiego okręgu konsularnego opowiedziała jedna z głównych organizatorek jubileuszowych obchodów placówki Konsul, mgr Anita Staszkiwicz (KG RP w Charkowie).

„Ukraińcy mają w pełni rozwiniętą świadomość narodową, własne narodowe ideały, własną historię i tradycje i wreszcie własną literaturę i sztukę. Ukraińcy mają na tych ziemiach wszystkie społeczne warstwy ludności niezbędne dla normalnego rozwoju nacji; w tym i liczną inteligencję” – taka wypowiedź doktora Ludwika Grodzickiego charakteryzującą stopień rozwoju tożsamości Ukraińców w Galicji zacytował w swym referacie pt.:

„Kwestia ukraińska w polityce i dyplomacji polskiego rządu emigracyjnego i jego delegatury w lata II wojny światowej” dr hab. historii Ihor Iliuszyn z Kijowskiego Uniwersytetu Sławistycznego.

Lakonicznego zarysu poczytną dyplomacji polskiej wobec niepodległości Ukrainy dokonała dr hist. adiunkt w Kolegium Europejskim Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu Katarzyna Jędraszczak, która m.

in. zaznaczyła: „Z punktu widzenia polskiej racji stanu, rozumianej jako niezależnienie się od Moskwy i związanie się z Zachodem, proklamowanie niepodległości przez Ukrainę 24 sierpnia 1991 r. było nieoczekiwanym prezentem i to zarówno w danej chwili, jak i w długoterminowej perspektywie strategicznej. Niepodległa Ukraina oddzielała Polskę od Rosji, osłabiła Rosję ekonomicznie i militarnie za sprawą utraty przez Rosję znacznej części terytorium i zasobów, czyniąc pozycję Polski silniejszą. Dla Warszawy była to wielka szansa geostrategiczna. Istniały jednak także poważne zagrożenia. Wizja destabilizacji, konfliktu z sąsiadami była równie prawdopodobna jak scenariusze optymistyczne”.

Wśród wielu aspektów działalności polskiej dyplomacji na Wschodzie omawianych na konferencji znaczną uwagę udzielono poczynaniom podejmowanym w imieniu państwa na rzecz zamieszkujących tu wspólnot polskich.

W tym nurcie pozwolę sobie zacytować

refleksję Henryka Strońskiego, ujętą we wstępie do pracy zbiorowej (656 stron), zredagowanej wspólnie z Konsulem Grzegorzem Soroczyńskim i opatrzonej tytułem Konferencji, w której zawczasu (jak nigdy dotąd) opublikowano, większość wygłoszonych referatów.

Otóż prezes Stowarzyszenia Uczonych Polskich Ukrainy pisze:

„Sukcesy polskich dyptomatów na Wschodzie odnoszące się np. do kwestii promowania i zabezpieczenia interesów państwa, rozwoju kontaktów i współpracy z państwami na Wschodzie będą wyznacznikiem regionalnej pozycji Polski, jej miejsca w Unii Europejskiej.

O dyplomacji można mówić z wielu perspektyw. Jednak najważniejsza i najciekawsza jest perspektywa ludzka – zainteresowanie budzą pomieszczone w tomie refleksje obecnych dyptomatów działających na Wschodzie (Białoruś, Ukraina), ale też teksty o charakterze sprawozdawczo-informacyjnym w których ukazano codzienny rytm pracy placówek konsularno-dyptomatycznych. Ten ogląd pozwala uogólnioną refleksję odnoszącą się do dyplomacji publicznej. Polskie placówki konsularne dzięki pracy organizacji pozarządowych i polonijnych w krajach postsowieckich za-



W uroczystościach odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Sewerynowi Potockiemu, jednemu z założycieli charkowskiego uniwersytetu uczestniczył jego potomek IX Wielki Mistrz Orderu Św. Stanisława Jan Zbigniew Potocki

czynają dostrzegać i wykorzystywać możliwości tego kierunku działania”.

Podsumowując tok i dorobek Konferencji Henryk Stroński stwierdził, iż rozpoczęta inicjatywa warta jest kontynuacji i zaproponował, aby jej wnioski i nowe koncepcje wprowadzić do kolejnego tomu wydania „Pamiętnika Kijowskiego”

Na pożegnalnym spotkaniu gości Jubileuszu z pracownikami Konsulatu Generalnego w Charkowie padło mnóstwo ciepłych słów pod adresem organizatorów tej doskonale przygotowanej imprezy, która zajmie godne miejsce wśród wydarzeń w życiu środowisk naukowych Polski i Ukrainy.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcia autora)



Grupa przedstawicieli środowisk polskich Ukrainy odwiedziła siedzibę Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie. O wielorakich formach działalności tej pozarządowej organizacji społecznej skierowanych na odrodzenie świadomości i kultury Polaków zamieszkujących Słobżańszczyznę opowiedziała Jej wieloletni prezes - Józefa Czerniljenko

Symposium

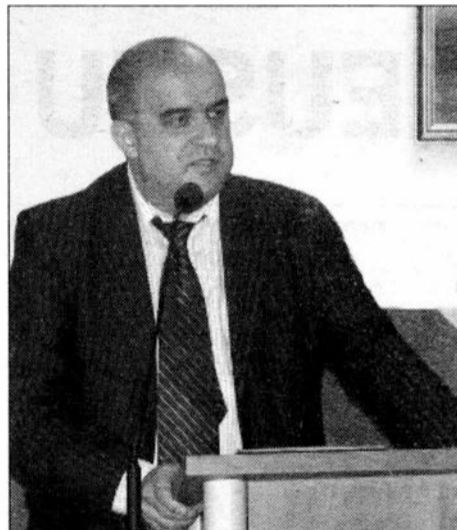
Na pograniczu

Region Lubelski znajduje się we wschodniej Polsce i obejmuje obszar pomiędzy Wisłą a Bugiem. Przez wieki były to tereny pogranicza, co sprzyjało wytworzeniu się specyficznej spuścizny duchowej i cywilizacyjnej, zawierającej elementy wielu narodowości i religii.

W pewnych okresach historycznych mieliśmy do czynienia z formowaniem się mitów kulturowych, w tym mitu kresów, i nie tylko po stronie polskiej. Problem w tym, że współczesne pogranicze żyje swoim życiem, ale zanika jego język – „język chachlacki”, bo tak potocznie określają go mieszkańcy różnych regionów Lubelszczyzny. „Chachlacki” jest zjawiskiem od dawien dawna rozpoznawalnym na Podlasiu, dawniej zwanym ziemią brzesko-drohiczką. Posługują się nim również mieszkańcy Polesia i powiatu włodawskiego.

Dialekt jest odmianą języka polskiego, używanego przez większość obywateli kraju. Gwara także jest dialektem, ale używa jej mniejsza liczba ludzi na mniejszym terenie. Wyrazy wchodzące w skład dialektu nazywano dialektyzmami. Często pisarze porównując w swych powieściach ludzi zamożnych z chłopami zwracali główną uwagę ich mowę, ukazując w ten sposób różnice dzielące te dwie

warunkach wśród polskiej ludności wiejskiej wykształciła się nowa inteligencja posługująca się mową o specyficznych cechach. Można wyodrębnić dwie kategorie cech: cechy regionalne i cechy gwarowe. Cechy regionalne – to odstępstwa od normy języka literackiego, które są rozpow-



Dr hab. Włodzimierz Osadczy z Centrum Ucrainicum KUL

szechnione na całym terytorium i w różnych odmianach języka kresowego. Za cechy gwarowe przyjmujemy zarejestrowane w żywej mowie ludności wiejskiej

Ucrainicum – Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II oraz Uniwersytetu im. Łeśi Ukrainki w Łucku. Patronat nad Sympozjum objęli Marszałek Województwa Lubelskiego oraz Starosta Powiatu Włodawskiego.

Sympozjum rozpoczęła Msza święta w kościele pw. Ducha Świętego w Woli Uhruskiej, pod przewodnictwem ks. kan. Jana Burasa – Wikariusza Generalnego Diecezji Łuckiej.

Uczestników i gości Sympozjum życzliwie przywitani uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Woli Uhruskiej, którzy przygotowali wspaniały koncert, w którym zabrzmiały zarówno polskie, jak i ukraińskie piosenki. Niezwykle wzruszającym był moment wręczenia kierownictwu Gimnazjum medalu przyznawanego mu przez Instytut Pamięci Narodowej.

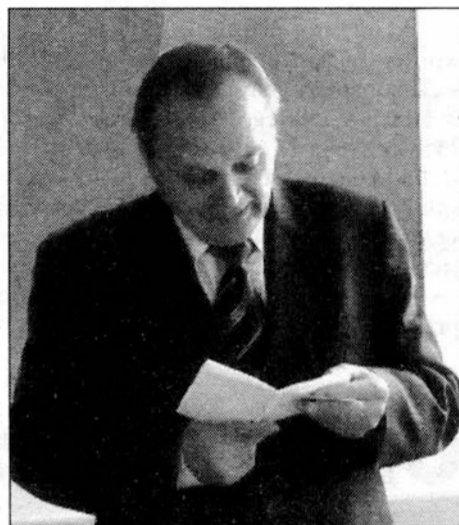
Obrazy plenarne inaugurował jeden z głównych organizatorów dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS – prof. dr hab. Feliks Czyżewski, który przywitał uczestników i otworzył III Sympozjum wyrażając nadzieję na owocną i pożyteczną pracę. Wójt Gminy Woli Uhruskiej Jan Łukasiuk opowiedział zebranym o niepospolitym charakterze gminy, znajdującej się na samym pograniczu. Politykę gospodarczą w powiecie włodawskim z perspektywy współpracy transgranicznej przedstawił zebranym starosta włodawski Janusz Adam Kloc.

Podczas obrad plenarnych wystąpili także: Henryk Wagner, wicekurator Oświaty w Lublinie z referatem pt.: „Języki słowiańskie w regionie lubelskim w szkołach ponadstawowych. Stan i perspektywy w kontekście współpracy transgranicznej”; prof. dr hab. Sławomir Gala, Uniwersytet Łódzki: „Język polski na Wschodzie”; ks. kanonik Jan Buras (diecezja łucka): „Aktywność Kościoła rzymskokatolickiego na Wołyniu na rzecz zachowania polskich miejsc pamięci”; ks. prof. dr hab. Józef Marecki (Papieski Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie, IPN w Krakowie): „Diecezja Łucka w Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej”; ks. dr Waldemar Żurek (KUL): „Archiwalia diecezji łuckiej w zbiorach ABMK KUL w Lublinie. Przyczynki do historii Kościoła i Polaków na Wołyniu”.

Bardzo ciekawy referat na temat: „Kościół rzymskokatolicki w życiu religijnym i społecznym Wołynia” wygłosił dr hab. Włodzimierz Osadczy z Centrum Ucrainicum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Dalsza praca Sympozjum w sekcji, gdzie połączono dwa kierunki: językoznawczy i literaturoznawczy, przebiegała pod przewodnictwem prof. Hryhorija Arkuszyna z Uniwersytetu Wołyńskiego im. Łeśi Ukrainki w Łucku, który rozpoczął tę część referatem zatytułowanym: „Teksty gwarowe zachodniej Ukrainy”.

Wśród wysoce poznawczych referatów, które wygłosili przedstawiciele Uniwersytetu Łódzkiego: dr Irena Jaros, dr Renata Marciniak, dr Katarzyna Sicińska, wymienić należy także refe-



Główny organizator - dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS - prof. dr hab. Feliks Czyżewski

Wprowadzenie języka rosyjskiego jako urzędowego i represje polityczne za posługiwanie się polszczyzną zawężyły sferę jej użytkowania.

raty strony ukraińskiej reprezentowanych przez mgr Ludmiłę Czyruk i mgr Natalię Szulską z Uniwersytetu im. Łeśi Ukrainki w Łucku zatytułwane: „Polonizmy w gwarach zachodnioukraińskich (na przykładzie leksyki entomologicznej)” oraz „Polonizmy w przewisłach zachodniopoleskich”.

rodzaju przedsięwzięć, które nie tylko zbliżają nasze narody, sprzyjają umocnieniu przyjaźni i współpracy, ale i pomagają w prowadzeniu badań naukowych w tej dziedzinie.

Prezentacja filmu „Zbliżenia” w reżyserii Adama Kulika zakończyła owocną i ciekawą pracę III Sympozjum.



Na sali obrad

grupy społeczne. Działania mające na celu ukazanie tych różnic nazywano dialektyzacją.

Gwary kresowe istnieją nie od dziś. Kształtowały się one w ciągu kilku stuleci. Obecnie Polacy mieszkają na kilku większych terytoriach, są to byłe obszary polskojęzyczne na ziemiach Litwy, Lotwy, Białorusi i Ukrainy, które kiedyś należały do Rzeczypospolitej. Uwarunkowania historyczne po drugiej wojnie światowej w dużym stopniu wpłynęły na kształtowanie języka ludności na tych terenach. Wieś kresowa utraciła większą część inteligencji polskiej. Wprowadzenie języka rosyjskiego jako urzędowego i represje polityczne za posługiwanie się polszczyzną zawężyły sferę jej użytkowania. Po kilku dziesięcioleciach życia w takich

różnice w stosunku do języka literackiego mające systemowy charakter o wyższym lub szerszym zasięgu terytorialnym. Wchodzą tu także regionalizmy.

Wola Uhruska

Tym właśnie tematowi poświęcono III Sympozjum Polsko-Ukraińskie na temat: „Gospodarka, kultura i język na pograniczu Polsko-Ukraińskim”, które odbyło się w dniu 28 maja 2010 r. w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Woli Uhruskiej pod Lublinem. Organizatorami tego przedsięwzięcia byli: Instytut Filologii Słowiańskiej UMCS, Katedra Dialektologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego, Kuratorium Oświaty w Lublinie, Gmina Wola Uhruska przy współpracy Starostwa Powiatowego we Włodawie, Collegium



Uczniowie Gimnazjum im. Jana Pawła II w Woli Uhruskiej wykonywali zarówno polskie, jak i ukraińskie piosenki

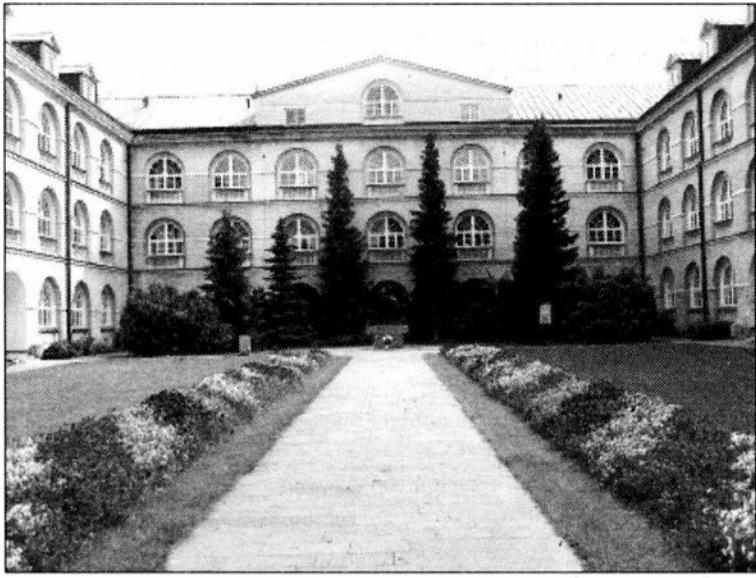
Sekcję literaturoznawczą Sympozjum reprezentowali: poetka, tłumacz dr Olena Krysztańska, tłumacz dr Tetiana Zelenka z Łucka, poeta i muzyk Pawło Szczyrc'a z Kijowa, oraz autorka nliniejszego raportu z redakcji „Dziennika Kijowskiego”. Kuratorem tej sekcji jak i współorganizatorem Sympozjum był znany polski pisarz Zbigniew Fronczek – redaktor naczelny dwumiesięcznika „Lublin. Kultura i społeczeństwo”.

Każde z wystąpień wywoływało ożywioną dyskusję – wymieniano kontrowersyjne czasem opinie.

W podsumowaniu obrad głos zabrał dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UMCS – prof. dr hab. Feliks Czyżewski, który podkreślił ważną rolę tego

Lublin

Równie interesującym był program kulturalno-edukacyjny, który przygotował pisarz i redaktor naczelny Zbigniew Fronczek dla sekcji literaturoznawczej. Szczególnie ciekawym i poznawczym było zwiedzenie miasta, które zadziwiło nas swoim niepowtarzalnym pięknem i majestatem. A jest tak, gdyż Lublin to jedno z najpiękniejszych i najstarszych miast w Polsce, założony w dalekim 1317 roku. Dlatego odczuwa się tu przedziwny klimat, gdzie na każdym kroku dotykasz historii. Stare Miasto – to jedna z najlepiej zachowanych starówek w Polsce, do której wchodzi prastary ratusz, Brama Krakowska, Bazylika Dominikanów i Kaplica Świętej Trójcy na



Katolicki Uniwersytet Lubelski

Zamku Lubelskim. W tym mieście miało miejsce jedno z największych wydarzeń w historii Europy i Polski - Unia Korony i Litwy w 1569 roku, który przypomina pomnik Unii na Placu Litewskim.

Nowoczesny Lublin jest także ważnym centrum kultury,

takie znakomite przedstawienia jak „Dziady” Mickiewicza, „Biesy” Dostojewskiego, czy „Hamlet” Szekspira.

Mieliśmy przyjemność oglądać sztukę współczesną „Bóg” Woody Allena, który zachwyił publiczność błyskotliwymi scenami, dobrą muzyką, fantasty-



Grupa uczestników III Sympozjum z Ukrainy i Zbigniew Fronczek (C) - redaktor naczelny dwumiesięcznika „Lublin. Kultura i społeczeństwo”

szuki, nauki i nauczania. Ciekawe, że co piąty mieszkaniec miasta - jest studentem, a 40% ogółu mieszkańców to młodzież w wieku poniżej 35 lat. I nic dziwnego, bo w tym mieście znajdują się takie uczelnie jak: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej, Akademia Medyczna i Rolnicza, Politechnika Lubelska i wiele innych.

Od wieków miasto słynie z licznych teatrów. Jednym z nich jest Teatr Dramatyczny im. Juliusza Osterwy, założony w 1886 roku i istniejący do dziś, do którego m.in. zawitała nasza grupa. W swoim repertuarze teatr ma

cznym światłem i filmową niemal zmianą akcji i planów.

Dużo wrażeń przyniosła nam eskapada do skansenu - Muzeum Wsi Lubelskiej, który znajduje się niemal w centrum miasta, a gdzie można obejrzeć wiejskie zagrody, karczmy, wiatraki, młyny, dwory i obiekty sakralne.

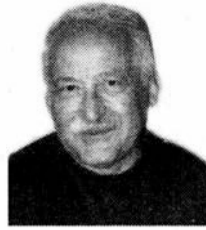
Podsumowując można powiedzieć, że Lublin jest naprawdę czarownym miastem, które gdy raz zobaczysz, zapamiętasz na długo i na pewno zechcesz odwiedzić ponownie!

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Zamek Lubelski

Spotkania z Adamem



Wnęckanej powodzi Pol-sce na dalszy plan zesła przedwyborcza kampania prezydencka, a nawet śledztwo w sprawie katastrofy 10.IV.2010. Naród solidarnie ratuje co może na zalewanych terenach, łąta przerwane obwałowania, zbiera pieniądze dla poszkodowanych

wewnątrz wału od jego korony do podłoża poniżej luźnych warstw gleby i piasków).

Solidne obwałowania (z wodoszczelnymi ekranami i łagodnym nachyleniem stoków), zbiorniki retencyjne o pojemnościach przewidzianych na katastrofalne wody i potężne tamy z regulacją przepustów na wielkie amplitudy zrzutów wody, są podstawą zabezpieczeń przeciwpowodziowych. To, co robili kiedyś Niemcy było słuszne wtedy, kiedy zamożność państwa i myśl techniczna nie pozwalały na to, co można teraz. Gdyby iść za „odkrywczy” wskazania niektórych polityków-ignorantów („nie powinno się budować wałów: wodzie należy dać

części odpowiedzialności za hydrotechniczną działalność przeciwpowodziową. Tak, jakby reżim wodny miał zdolność dostosowywania się do administracyjnych porządków.

Sieć wodna kraju winna być objęta centralnym zarządzaniem, a profilaktyka przeciw żywiołom (nie tylko powodzi) sterowana przez centralną instytucję państwową. Do tej pory dopiero z chwilą zaistnienia ponadregionalnego zagrożenia powołuje się sztab antykrzysowy i kleci system współdziałania służb różnych (straży pożarnej, policji, wojska...), a bez oficjalnego ogłoszenia „stanu klęski żywiołowej” nie wolno osób cywilnych do czegokolwiek

Klęskom żywiołowym winne nie tylko Ziemia i niebo

powodzian. Przychodzi pomoc z zewnątrz, także z Ukrainy (ratownicy, pompy), co jest wymownie pozytywne w stosunku do tego, co było w czasie „powodzi 100-lecia” w 1997 r. (wtedy w prasie ukraińskiej pozwalano sobie na „dowcipy” w rodzaju: „Polacy uczą się pływać”).

Straty materialne spowodowane obecną powodzią szacuje się na co najmniej 15 mld złotych (ok. 4 mld euro), co niewątpliwie „uderzy po kieszeni” wszystkich obywateli RP. Jak zawsze w takich sytuacjach rozpętała się dyskusja: dlaczego nie wyciągnięto odpowiednich wniosków po powodzi 1997 roku? Dlaczego nie uzupełniono we wszystkich zagrożonych miejscach wałów przeciwpowodziowych? Dlaczego udzielano zezwoleń budowlanych na tzw. terenach zalewowych przy korytach rzek? Dlaczego ulegano ekologom przedkładającym dobro ptaszków i roślinek ponad konieczność poprawiania infrastruktury hydrotechnicznej? Itd., itp.

Jako z zawodu inżynier geolog, mający wiele lat do czynienia z zagadnieniami hydrogeologicznymi i hydrologicznymi, z zażenowaniem słucham i czytam o przeciwpowodziowej profilaktyce, o „winie” tego czy poprzednich rządów, o niemieckiej „akuratności” (w dzisiejszej zachodniej Polsce nie wolno było „za niemieckich czasów” zabudowywać terenów zagrożonych powodzią), o polskiej „mądrości po szkodziu” z jednoczesnym infantylnym doradczaniem. Nigdzie natomiast nie natknąłem się na krytykę istniejącego (i chyba nadal projektowanego) systemu zabezpieczeń hydrotechnicznych od strony czysto technicznej.

Jako przykład ogólnej niewiedzy „w temacie powodzi” podam, że nie byłoby przerwań wałów ochronnych („bo stają się jak gąbka po nasiąknięciu wodą” - tłumaczy np. pani prezydent Warszawy), gdyby były one wykonywane z tzw. pionowym ekranem nieprzepuszczalnym wzdłuż wału („wkładka”

swobodę rozplywu” - twierdzi pewien ekscentryczny kandydat na prezydenta RP), to Holandię należałoby ganić za poldery (tj. „wyrwane” morzu i otomowane terytorium słynnej holenderskiej depresji), a zezwolenia budowlane na całym świecie powinny dotyczyć wyłącznie płaskowyżów, i to zbudowanych z litych skał.

Współczesna technika pozwala budować prawie wszędzie. Także na terenach zalewowych i nawet na wodzie. Kwestią jest tylko sposób i adekwatne do niego pieniądze. Bezrozumne oskarżanie i doradzanie powrotu do archaicznej profilaktyki kompromituje głosicieli owych treści, jest cofaniem się w czasy, gdy nie można było ujarzmić żywiołów lub przed nimi się zabezpieczać. Ciekawostką jest, że dawno już nie słyszeliśmy o katastrofach w Japonii - państwie na wyspach z permanentnym trzęsieniem ziemi. Japończycy po prostu nauczyli się budować na terenach czułych sejsmicznie. My, Europejczycy, chepiący się swoją cywilizacją, nazywamy każdą wielką biedę „katastrofą 100-lecia” i ... zakładamy ręce, bo na 100 lat mamy spokój. No, może nieco przesadziłem, nie zakładamy zupełnie rąk, ale wracamy do starych praktyk.

Największym nieporozumieniem demokratycznej decentralizacji państwa jest powierzenie lokalnym samorządom znacznej

zmuszać (w tym do ewakuacji z zagrożonych terenów), co utrudnia akcje ratownicze i pogłębia tragedię (w chwili pisania tego tekstu - jest już 17 ofiar śmiertelnych, w większości wskutek utopienia podczas lekkomyślnych zachowań). Stanu klęski żywiołowej rząd nie wprowadza, bo pociągnęłoby to za sobą konstytucyjnie wymagane przesunięcie wyborów prezydenckich o ponad trzy miesiące, a uciążliwości owego stanu mogłyby obrócić się przeciwko partii rządzącej i jednocześnie prowadzącej aktualnie w sondażach społecznego poparcia.

Póki co, jedynym efektem natury prawodawczej w związku z powodzią, jest przygotowywanie rygorystycznych przepisów dotyczących zezwoleń budowlanych na terenach zalewowych. Jak znam życie, to po prostu wróci się do „starych, dobrych zwyczajów” zabraniają budowy na terenach zagrożonych powodzią. To najprostszą metodą pozbycia się kłopotu. A jeśli ktoś będzie miał ochotę mieszkać przy wodzie, bo uwielbia np. wędkować z łódki? Nie wolno! Masz bracie żyć choćby nudno, ale przede wszystkim bezpiecznie. Tym bardziej, że sam Jan Paweł II głosił: „Buduj dom na skale!”. Tyle, że ta piękna i wieloznaczna metafora przede wszystkim wzywa do właściwego wykorzystania największego daru Boga, jakim jest ROZUM.

Adam JERSCHINA

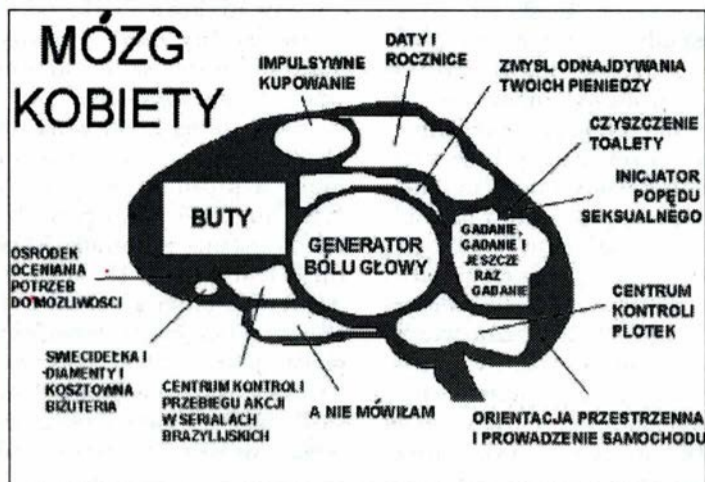
Trwa prenumerata
„Dziennika Kijowskiego”
- pierwszej i, jak na razie,
Jedyniej ogólnokrajowej gazety Polaków Ukrainy.

DZIENNIK
KIJOWSKI

Historia, Kultura, Polityka, Gospodarka, Reklama na Ukrainie i w Polsce, bezpłatne ogłoszenia. Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy (Indeks prenumeraty 30678).

Prenumerując „Dziennik Kijowski”, okazujesz wsparcie naszym staraniom o odrodzenie inteligencji polskiej na Ukrainie. Czyż nie stać Cię na jakiejś niepełnej 16 hrywien na rok, blisko 1 hrywni na miesiąc z dostawą do domu, w imię naszej SOLIDARNOŚCI NARODOWEJ!?

RYSOWNICY POLSCY



Podczas rozprawy sędzia pyta:

- Dlaczego oskarżony przez trzy kolejne noce włamywał się do tego samego domu towarowego?

- Pierwszej nocy ukradłem suknię dla żony. Potem musiałem ją dwukrotnie wymieniać...

Przychodzi baba do lekarza:

- Panie doktorze, bardzo boli mnie brzuch!

- A co pani jadła?

- Puskę śledzi.

- Czy były świeże?

- Nie wiem, nie otwierałam!

Pierwsza w nocy. Kobieta pyta mężonka:

- Kochany, czy kupisz mi futro?

- Kupię.

- Tak się cieszę!

- Nie ma z czego.

- Dlaczego?

- Bo ja mówię przez sen.

Zakład dla psychicznie chorych opuszcza Ziułek i Stasiak. Lekarz przypomina:

- Jeśli któryś z was zauważy, że z drugim jest coś nie w porządku, niech do mnie zatelefonuje.

Po jakimś czasie dzwoni telefon.

- Panie doktorze, Ziułek stoi na stole i udaje lampę!

- Niedługo przyjadę. Ty tymczasem spróbuj się zdrzemnąć.

- Ale ja nie mogę spać przy zapalonym świetle.

Pszczoły tracą orientację z powodu skutków ubocznych działania pestycydów, co tłumaczy dramatyczny spadek liczebności tych zapylających kwiaty owadów. Chemikalia mogą uszkadzać zmysł wzroku i zapachu, niewykluczone również, że młodsze pokolenia pszczoł są mniej inteligentne od swoich poprzedniczek. Naukowcy zweryfikują tę hipotezę w ramach projektu badawczego, na który przeznaczono 10 mln funtów. Jeśli wyglądałoby wszystkie pszczoły, to ludzkość może w ciągu kilku lat dopaść kłeska głodu.

Z ostatniej chwili...

Informacja dla abiturientów z Ukrainy

Stać się studentem Warszawskiej Politechniki, sdać egzamen w KPI!

Droгие друзья!

S z udowolnieniem informujemy was, że 7 июля 2010 г. в НТУУ КПИ по адресу пр. Победы, 36 для украинских абитуриентов состоятся экзамены на поступление в Варшавскую Политехнику. Экзамены будут проходить письменно на польском языке.

Варшавская Политехника каждый год выделяет для иностранцев около 1 % стационарных мест на первый год стационарного обучения на каждой специальности. Обучение проходит бесплатно на польском языке.

Прием проходит на конкурсной основе, то есть кандидата оценивают в зависимости от полученных им баллов по двум предметам: математике и физики или химии - на выбор. Экзамены проходят в письменной форме на польском языке. За каждый экзамен можно получить до 100 баллов.

Предлагаемые специальности, условия экзаменов и примерные экзаменационные задания можно найти на <http://www.pw.edu.pl/Kandydaci/Studia-dla-cudzoziemcow/Bezplatne-studia-w-jezyku-polskim-dla-cudzoziemcow> и на www.studyinpoland.pl/ukraine.

Каждый кандидат может указать в заявке до 3 специальностей и факультетов в той очередности, в которой он заинтересован.

Экзамены в этом году пройдут 7 июля 2010 г. в Варшавской Политехнике (Варшава), а также в КПИ (Киев). Время экзаменов, технические условия и темы будут одинаковыми, работы будут проверять и принимать решение о принятии кандидата на учебу комиссия в Варшавской Политехнике.

Кандидаты должны зарегистрироваться на веб-сайте: <http://www.pw.edu.pl/Kandydaci/Studia-dla-cudzoziemcow/Bezplatne-studia-w-jezyku-polskim-dla-cudzoziemcow>

В заявке также можно указать, в каком городе кандидат имеет возможность сдать экзамен.

Экзамен, который пройдет в Киеве, будет состоять из 2 частей, каждая из которых начнется в 10.00 и в 15.00, и каждая из которых будет длиться 150 минут. Контролировать ход проведения экзамена будет представитель Варшавской Политехники. Темы и экзаменационные листы также привезет этот сотрудник.

Инициаторами проведения экзаменов Варшавской Политехнике в Киеве выступил Польский Образовательный Фонд «Перспективы» www.studyinpoland.pl/ukraine и Украинско-Польский Центр при КПИ www.upc.kpi.ua, +38 044 406 8601.

С уважением,

Инна Ахтырская

Координатор проектов с Украиной
Образовательный Фонд «Перспективы»

Naj... Naj... Naj ...

WARSZAWSKIE NAJ... NAJ... NAJ...

Najstarszy kościół: Kościół Św. Katarzyny.

Najwyżej położony basen: na 42 piętrze hotelu „Intercontinental”.

Najstarsza cuklarnia: „Blikle” przy ulicy Nowy Świat założona w 1869 roku.

Najdłuższy dom: zwany tasiemcem ma 508 m w linii prostej, stoi przy ulicy Kijowskiej.

Najdłuższa ulica: Puławska, mająca około 12,5 km.

Najmniejszy dom: kiosk z prasą przy ulicy Długiej 1.

To i owo

◆ Chirurdzy plastyczni ostrzegają: ustawiczne żucie gumy prowadzi do powstawania zmarszczek, głównie wokół ust.

◆ Ludzie potrafią wyczuwać nie tylko smak „słony”, „słodki”, „gorzki”, „kwaśny”, ale jeszcze dwa smaki – „tłusty” i „umami” (co z japońskiego tłumaczy się jako „dobry, pełny, mięsny”). Ostatni odkryto już 102 lata temu, a jego obecność w potrawie sprawia, że jest ona odbierana jako „pełna i satysfakcjonująca”.

◆ Kobiety ważące w normie, które piją niewielkie albo umiarkowane ilości alkoholu, zdają się przybierać na wadze mniej niż abstynentki. Mają również mniejsze ryzyko nadwagi i otyłości.

ZAGADKI

● Dlaczego Ziemia jest rodzaju żeńskiego?
- Bo dokładnie nie wiadomo, ile ma lat.

● Kto mówi wszystkimi językami świata?
- Echo.

„Dziennik Kijowski” można zaprenumerować na pocztę!!!
Индекс передплати 30678. УКРПОШТА

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами, які наведені на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



„Дзєннїк Кїївський”
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релїгії
Спїлка поляків в Україні
Редакція газети „Дзєннїк Кїївський”

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
zast. red. naczelnego Borys Dragin
WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”
Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: okodk@ukr.net

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Larysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Plaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Antoni Kosowski

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.
Роздрібна ціна у продажу - договірна.
Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 1012 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16